

Halina Frąckowiak, Nie bój się żyć

Za oknem mrok, choć nie minął dzień
Na szybie deszcz znów ci zale swe gra
A tutaj ty i twój smutny cień
I gorzka myśl, że dopełnia się czas
To nie tak, to nie wszystko, to nie kres
Ja wiem i ty to wiesz

Nie bój się żyć, niech cię wiedzie los
Do jasnych gwiazd, gdzie wypali się łza
Za wcześniej iść, tam gdzie milknie głos
Za wcześniej biec, tam gdzie cisza bez dna
To nie tak, to nie wszystko, to nie kres
Ja wiem i ty to wiesz
To nie tak to nieprawda, że to mit
Jest noc a po niej świt

Nie bój się żyć, choć serce śpi
I nie gaś lamp, niech nie grozi im chłód
Wśród ulic miast są takie drzwi
Za nimi ktoś, kto też czeka na cud

Nie bój się żyć, to dla ciebie świat
jak ciepły chleb, co dodaje wciąż sił
Są wydmy zła nad morzem kłamstw
Lecz miłość też i nadzieja i ty

Zostaw ten szary łąn gniewnych łąk
Woła noc, wołaj deszcz, warto być
Choćby pył czasu spadł na twą dłoń
W słońce patrz i już nie bój się żyć

Przez ciemność trwa rejs na drugi brzeg
Ty twarzą w twarz sam ze sobą wśród dat
Już lustro twe też ma w oczach lęk
tal jakby pękł wasz falochron ze szkła

To nie tak, to nie wszystko, to nie kres
Ja wiem i ty to wiesz
To nie tak to nieprawda, że to mit
Jest noc a po niej świt

Nie bój się żyć, choć serce śpi
I nie gaś lamp, niech nie grozi im chłód
Wśród ulic miast są takie drzwi
Za nimi ktoś, kto też czeka na cud

Nie bój się żyć, to dla ciebie świat
jak ciepły chleb, co dodaje wciąż sił
Są wydmy zła nad morzem kłamstw
Lecz miłość też i nadzieja i ty